

WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE

BIULETYN INFORMACYJNY

TYGODNIK

Rok 1

Świdnica, od niedzieli 23 — do soboty 29 grudnia 1945r

Nr. 22

Sanacja

W roku 1926 dnia 13 maja grupa wojsk polskich będących na manewrach w Rembertowie, która została oddana wskutek sfalszowanego rozkazu pod dowództwo Józefa Piłsudskiego, ruszyła na Warszawę.

Zołnierzem tomaczono, że w Warszawie wybuchła rewolucja komunistyczna. Dalszy przebieg znany, zamach stanu się udał.

Może wskutek niedoświadczenia przeciwników, a może także wskutek tego, że ówczesny prezydent Stanisław Wojciechowski był osobistym przyjacielem Piłsudskiego.

Pewnie władzy dyktatorskiej osiągnął Józef Piłsudski.

Jaki był cel, jakie wytłumaczenie krwawej tragedii, która pochłonęła kilka tysięcy ofiar, niewinnych mieszkańców miasta.

Chodziło nie o samą władzę, tą nieraz proponowano Piłsudskiemu, który mógł zawsze zostać parlamentarnym premierem ministrów, chodziło o zniszczenie ustroju parlamentarnego w Polsce.

Piłsudski w przemówieniu, które miał po zamachu, powiedział, że wszystkie stronnictwa są zgniłe i że on przeprowadzi sanację.

Stąd powstał termin sanacja, a wszyscy późniejsi zwolennicy Piłsudskiego nazwani zostali sanatorami.

Któż to byli ci sanatorzy?

Były to jednostki ambitne, przeważnie legjonści i niedokształceni awanturnicy.

Wykolejenci z tamtej wojny.

Im nie chodziło o sanację, im chodziło o karierę.

Znali charakter swego wodza, upartego zawziętego litwina, nie przebaczącego nigdy swym przeciwnikom, ale za to nie zapominającego o przyjaciółach.

Wszyscy razem wzięci byli to ludzie mało poważni.

Ot włamywacze do historii polskiej, jak ich pokrywajom nazywano.

W ten sposób zaledwie 7 lat panowała wolność w Polsce, to jest od r. 1919 do r. 1926

Zamachowcy sanatorzy przeprowadzili ostrą cenzurę prasy, skasowali kontrolę budżetu przez sejm, skarbowe pieniądze użyli na agitację i propagandę wyborczą, a jak to nie pomogło, nie cofnęli się przed fałszowaniem wyborów.

Sejm i senat stał się operetkowym, postawie stali się urzędowo wyznaczonymi figurantami, bez ambicji i czci.

Za krytykę można było iść bez sądu do obozu w Berezie Kartuskiej.

Mamy w pamięci te fale nadużyć to niedoświadczenie władzy, które przy systemie podobnym ogarnęło całe państwo.

Skasowanie ustroju parlamentarnego i wolności prasy wydało w całej rozciągłości swoje straszliwe owoce.

Oto w skrócie odmalowana Sanacja.

Filtr czasu czyścił te męty.

Napływali nowi urzędnicy nowi oficerowie bez protekcji i poparcia wpływowych czynników, własną pracą i zdolnościami torujący sobie i państwu drogę do jaśniejszej przyszłości.

Prawdopodobnie kilkadziesiąt lat spokojnego życia, drogą ewolucji naród polski by pokonał pasożyta, którym byli sanatorzy.

Polacy są zbyt starym narodem, narodem ponadto europejskim, zanadto miłującym prawdziwą szczerą wolność, żeby ich spętać na długo było można.

Trzeszczały też więzy sanatorów, a myślimy że rwali, powoli jak drzewo potężne, poprostu rosnąc i mędniejąc duchowo.

Niestety wojna ten proces przerwała a myślimy dostali się pod panowanie najstraszliwszych szaleńców, jakich historia nam znała notuje, szaleńców, którzy pięścią uzbroszoną chcieli pokonać ducha.

Ducha narodu, który ma za sobą dwa tysiące lat historii.

„WIELKI KAPITAŁ I MY“

Wielki kapitał nigdy nie darzył nas wielkimi sympatiami, nie mieliśmy jakoś w tych sferach wzięcia. Tak było przez cały czas naszej międzywojennej „kariery“, tak jest i dzisiaj, na progu drugiej niepodległości.

Oczywiście niepotrzebujemy się tym martwić zwłaszcza dzisiaj mając oparcie w wielkim mocarstwie socjalistycznym. Warto jednak nad tym faktami trochę się zastanowić, aby zrozumieć ustosunkowanie się do nas i naszych aspiracji, części anglosaskiej opinii.

Gdy państwo nasze w latach dwudziestych ostatecznie ustaliło się na karcie Europy, koła międzynarodowego kapitału przyjęły ten fakt niezbyt przyjaźnie. Polska skłócona z wszystkimi sąsiadami, rządzona przez ludzi nie dających gwarancji, iż potrafią sprostać skomplikowanym zadaniom państwowym, uznana została za twór „sezonowy“, z całym teren niepewny, dla działalności międzynarodowego kapitału.

Rezultat tej „konsultacji“ był ten, że kredytów udzielano nam bardzo niechętnie, na wysokie procenty i na krótkie terminy. Wcześniej zainwestowany kapitał przemysłowy, nie przeprowadzał żadnych prawie inwestycji wyciskając maksimum zysków z maszyn i pracy polskiego robotnika, dewastując zakłady przemysłowe i rujnając nasz aparat gospodarczy. Jeżeli zaś w jakiejś gałęzi gospodarczej, decydowano się na zainwestowanie nowych sum, to zawsze starano się tymi samymi metodami zamortyzować je w ciągu kilku, najdalej kilkunastu lat, nie licząc się absolutnie z naszymi interesami gospodarczymi. Regułą w tej „gospodarcze“, było permanentne niepełnienie podatków i to raz ukrywając zyski drogą bilansowych manipulacji, drugi raz już poprostu w formie ordynarnego, wieloletniego zalegania z wpłatami do skarbu państwa. Zaleganie to z reguły kończyło się umarzeniem wielomilionowych należności. Państwo wobec tych rozbójniczych metod było bezsilne, bo przedwrześniowi kierownicy resor-

tów gospodarczych, pragnąc zapewnić sobie na czas gdy przyjdzie „zmiana warty“, dochodową synekurę w Radzie Nadzorczej jakiegoś akcyjnego kolosa, musieli żyć w zgodzie z agentami zagranicznych potentatów.

Żeby nie być gołosłownym, przypomnę chociaż sławną gospodarkę zagranicznego, przeważnie francuskiego kapitału akcyjnego, w naszym przemyśle naftowym. Przemysł ten został kompletnie zdewastowany, a produkcja spadła w ciągu 26-lecia, z przeszło 1 mil. ton na 500 tys. ton rocznie, pokrywając zaledwie wewnętrzną konsumpcję. Nie przeprowadzono żadnych inwestycji, nie prowadzono wierceń, a raczej wiercono tak, by na ropę nie trafić (obowiązek wierceń nakładały bowiem ustawy). Eksploatacja bogatych złóż w Środkowej Ameryce, na Bliskim Wschodzie i w Indonezji, czyniła eksport polskiej ropy, zdaniem zagranicznych kapitalistów zbyt mało zyskowym. I pomimo rozpaczliwych nawoływań polskich inżynierów nie było na to sposobu.

Gospodarka w przemyśle węglowym i hutniczym wyglądała nie wiele lepiej. Znana jest afera ze „Wspólnotą Interesów“, który to koncern, za długi przejął ostatecznie Państwo.

A przypomnijmy sobie sprawę pożyczek t. zw. „Ulenowskich“, które cały szereg naszych miast, przypłaciło ruiną swych finansów; a aferę Zyrardowską; a elektryfikację węzła warszawskiego. Przykłady te można by mnożyć wyciągając coraz to nowe kwiatki z niwy „twórczej“ roli prywatnej inicjatywy zagranicznej w Polsce. Chciałbym tutaj tylko jeszcze wspomnieć o jednym kwiatku, o tej okrzykanej przedwojennej „motoryzacji kraju“, o której tyle się stało mówić i pisać, a która uparcie nie mogła ruszyć z miejsca. Coż kiedy nie było nas stać na większy zakup wozów zagranicą, a kapitał zagraniczny nie chciał wybudować u nas wytwórni, bo Polska, to przecież nie był „rynek“. Jednocześnie jednak sabotowa-

no wszystkie próby zorganizowania własnej państwowej wytwórni. Doszło do tego, że gdy w r. 1938 grupa polskich inżynierów konstruktorów w P. Z. Inż. opracowała model polskiego samochodu osobowego i prze-forsowała jego produkcję, znajdując pierwszego nabywcę w Min. Spraw Zagr., na zarządzenie jakiejś oplatanej kreatury z sanacyjnego olimpu, 30 wyprodukowanych już podwozi, zostało sprzedanych na... szmiele, a M. S. Z. dla swych placówek zagranicznych, zakupiło samochody w Gen. Motors Corporation.

Wszystkie te fakty nie wymagają żadnych dalszych komentarzy. Nie miano do nas zaufania, uważano nas tylko za teren krótkotrwałej awantury. Starano się z nas wyciągnąć co tylko się da i w porę wycofać się przed katastrofą, którą przewidywano.

Katastrofa faktycznie przyszła, ale spowodowana została w dużej mierze takim właśnie ustosunkowaniem się do nas kapitału, który chaotyczną i rabunkową gospodarką na naszych ziemiach uniemożliwił nam wykorzystanie naszego potencjału gospodarczego, czyniąc z naszego kraju bezsilny twór niezdolny do obrony swej państwowości.

I oto dzisiaj, gdy jak feniks powstajemy z popiołów, spotykamy się z tym samym przyjęciem, ha, nawet dzisiaj opinię mamy jeszcze gorszą, i stosunek do nas jest nawet wyraźnie wrogi. No, ale i powody są dla nas zupełnie jasne.

Państwo nasze, odrodzone w postaci Demokracji Ludowej, z organizującym się na socjalistycznych zasadach gospodarstwem stało się nagle domeną niedostępną dla kapitalistycznej awantury. Zrozumiałe, że trudno w tych warunkach ubiegać się o sympatię. Na domiar złego rozpostarliśmy swe władztwo aż po Odrę i Niszę, odrzyskując bogato uprzemysłowaną część dawnych swych ziem, rządzonych do wczoraj przez trzecią Rzeszę. No i narziliśmy się po raz drugi. Część opinii anglosaskiej zaczęła martwić się tym, czy damy sobie radę z zagospodarowaniem tych ziem. Obszary te stały się nagle kluczem europejskiej pożyteczności gospodarczej. Gotowi są nam je odebrać; oczywiście dla „dobrej Europy“. Oto frazesy, którymi przeciw nam usiłuje walcząc anonimowy kapitał. Bo przecież nie miłoścy do Europy dyktuje im i pseudo-troskliwość. Niemcy stały się znowu „biedne“, godne litości i pomocy. Ale i nawet nie o Niemcy tu chodzi, ale poprostu o zyski ze spowodowanego niemieckiego przemysłu, który na tak znacznym obszarze został nagle wywłaszczony. Boć przecież amerykańskie, angielskie i niemieckie koncerny i banki to wszystko jedna rodzina, w której każda strata wspólnie jest oplakiwana i każdy zysk skrupulatnie dzielony. Przecież przemysł niemiecki stał się finansowany przez amerykańskie i angielskie banki, przecież światowy kartel stali powstał z niemieckiej inicjatywy i królował w nim Fritz Thyssen, przecież I. G. Farbenindustrie to jedna rodzina z amerykańskim koncernem Dupont i angielską firmą Imperial Chemical Industries i tak jest w każdej branży.

Oto przyczyny „miękkiego serca“ wobec kapitału niemieckiego i jądowości i wrogości do nas, którą usiłuje pogłębiać i poszerzać.

Na szczęście odgrodzili od tamtego świata szrankami socjalistycznego ustawodawstwa i wspierani przyjaźnią Z. S. R. R. możemy śmiało patrzeć w przyszłość z przekonaniem, iż pomysłowo przebrniemy trudny okres początkowy i niedługo zbudujemy lepszy, sprawiedliwszy i uczciwszy ład, na ten który nie będzie z sobą miewał kapitału.

Szeleń.

Wesołych Świąt

W każdym z nas jest serce, tego serca czasami nie widać na zewnątrz i w postępowaniu odczuć nie można.

Ale jest chwila osobliwa raz do roku, gdy to serce drży, topocze i napędza nam lzy do oczu.

Ta chwila jest Wigilja, dziecięce lata się przypomnia — rodzina, ta jedyna komórka społeczna, której naruszyć nie można, która jest naszą osobistą własnością.

Własnością wspomnieniem i ostoją na przyszłość.

Ilu z nas zostało samotnych i jak nagle.

Pierwsza Wigilja Świąt Bożego Narodzenia bez niemości chcielibyśmy was zapewnić nasi kochani czytelnicy, nasi

Narodu, który wydał z siebie Kopernika, i Curie-Skłodowska.

Po ciężkich zmaganiach z hitleryzmem jesteśmy słabi, chorzy, poranieni fizycznie i duchowo, ale żyjemy.

Żyjemy w przykrym położeniu, kłujemy w nową przyszłość w bardzo trudnych warunkach powojennych.

Ciepłiwosć ma większe znaczenie niż nadzieja, powiedział ostatnio w parlamencie angielskim premier Bewin.

Mówił on to do narodu który wygrał wojnę, narodu potężnego stojącego na wysokim poziomie duchowym, kto wie czy i my nie musimy sobie tymczasem to powtarzać.

rodacy, z którymi razem przybyliśmy do tutaj jako pionierzy polskości Ziemi powrońconych Ojczyźnie naszej, życzymy Wam żebyście byli jedną rodziną. Rodzina Zgodna i Szczęśliwa, nie życzymy Wam bogactwa, bo to obecnie przestało istnieć.

Zyczymy Wam jedynie szczęścia, a to da się osiągnąć — Zgodą-Pracą i Uczciwością.

A tym samotnym tym, którzy pozostał z wielkiej zawieruchy dziejowej, chcemy sygnalizować, że miliony serc Wam współczuje, że nie jesteście samotni bo jesteście Polakami.

Redakcja

„Wiadomości Świdnickie“.

Odpowiadając będą przed historią, dumnie zapowiadał Piłsudski.

Historia już teraz zaczyna się kształtować niezbyt przychylnie koło jego postaci, reklamowanej tak bajecznie niegdyś.

Nic nam nie przyszło z szumnych słów, pięknych mundurów i archaicznych ułanów z chorągiewkami.

Musimy się brać dużo poważniej do rzeczy, a przedewszystkiem nie nasładować błędów ustrojowych i politycznych Sanacji, za którą nam jeszcze nieraz wypadnie się ramienia, a która przecież z istotą narodu mało miała wspólnego.

Ze świata

ROZWÓJ PRASY LEWICOWEJ W TURCJI

Londyn. (BBC.) W Konstantynopolu pojawiły się 3 nowe dzienniki lewicowe, popierające front narodowy w Jugosławii, front patriotyczny w Bulgarii i rząd albański. W związku z tym korespondent dyplomatyczny „Times'a” w Konstantynopolu pisze, że Turcja stoi w przededniu głębokich przemian politycznych.

POPRAWA W STANIE ZDROWIA GEN. PATTONA

Londyn. (PAP.) Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że stan zdrowia dowódcy słynnej III armii amerykańskiej, gen. Pattona poprawił się znacznie. Generał, jak wiadomo, uległ katastrofie samochodowej.

PROTEST PRZECIWKO LAGODNEMU WYMIAROWI KARY DLA ZBRODNIARZY Z BELSEN

Paryż. (TASS.) Agencja France Presse donosi, że w Lyonie odbył się wiec, na którym zebrani zwrócili się do szefa rządu francuskiego z żądaniem, aby wniósł protest przeciwko łagodnemu wymiarowi kary na zbrodniarzy w Belsen. Podobne zebranie odbyło się w Paryżu.

FRANCJA PRZED CIĘŻKĄ ZIMĄ

Paryż. (PTT.) Francuski minister zaopatrzenia oświadczył, że nadchodząca zima będzie bardzo ciężka dla Francji o ile alianci, a przede wszystkim Ameryka, nie przyjdą Francji z pomocą. Już obecnie daje się zauważyć we Francji dotkliwy brak chleba.

WYROK NA YAMASHITĘ ZATWIERDZONY

Montreal. Radio-kanadyjskie donosi, że najwyższy amerykański trybunał wojskowy zatwierdził wyrok śmierci na japońskiego generała Yamashitę, za okrucieństwa, popełnione przez podległe mu jednostki wojskowe na Filipinach.

ZYDZI PROTESTUJĄ PRZECIW POLITYCE ANGIELSKIEJ W PALESTYNI

Paryż. (PTT.) Żydzi, przebywający w brytyjskiej strefie okupacyjnej ogłosili jednodniowy strajk głodowy na znak protestu przeciwko brytyjskiej polityce w Palestynie. Równocześnie zatrudnieni Żydzi odmówili wykonywania swych prac w ciągu jednego dnia. Strajk żydowski objął szczególnie prowincje Hannover.

PO KRYZYSIE RZĄDOWYM WE WŁOSZACH

Rzym. (PAP.) Zlikwidowanie kryzysu rządowego we Włoszech jest w dalszym ciągu szeroko komentowane przez prasę włoską. W wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika „Unita” przywódca i partii komunistycznej Palmiro Togliatti podkreśla, że rozwiązanie kryzysu oznacza sukces sił demokratycznych.

Togliatti zaznaczył, że przez cały czas istnienia gabinetu Parii „prowadzono intrygi w celu dokonania radykalnych zmian w sytuacji politycznej kraju i rozpętania wojny domowej, która by pozostawiła Włochy na łasce obcych rozpętania wojny domowej, która by złamała front antyfaszystowski i pozbać go władzy oraz przycisnąć do muru partię antyfaszystowskie.

Celem tych manewrów było stworzenie chaosu, który by uniemożliwił odbycie wyborów powszechnych. Wycho-

dząc z tego założenia oświadczył Togliatti — kryzys rządowy stał się w pewnej mierze dobrodziejstwem, ponieważ potwierdził, że tylko rząd będący wyrazem ideologii komitetu wyzwolenia narodowego, będzie odpowiedni do czasu zwołania zgromadzenia ustawodawczego. Organ partii socjalistycznej „Avanti” stwierdza w artykule wstępnym, że wywołanie kryzysu dowiodło konieczności istnienia komitetu wyzwolenia narodowego w okresie, poprzedzającym zwołanie zgromadzenia ustawodawczego, jednakże dziennik ostrzega, że „było by błędem sądzić, iż konserwatyści pogodzili się z odniesioną porażką.

Warszawa. Włoski minister spraw zagranicznych Neni oświadczył, że na konferencji moskiewskiej będzie przedyskutowana sprawa portów włoskich, Wenecji i Triestu. Sprawa portów powinna być załatwiona nie przez arbitraż, ale przez porozumienie z Jugosławią.

DEBATA W IZBIE LORDÓW

Londyn. Zapowiadająca się interesująca debata nad pożyczką amerykańską i układem z Bretton Woods wypadła dosć blado z powodu wycofania wniosku o odrzucenie przez sorda Beaverbrooka.

Lord Lawrence w imieniu rządu zalecał ratyfikację układów, gdyż ich przyjęcie jest o wiele korzystniejsze od konfliktu gospodarczego ze Stanami Zjednoczonymi, którego wynik byłby bardzo problematyczny. Rzecznik liberałów lord Simon wypowiedział się za ratyfikacją z uwagi na przykre konsekwencje nieratyfikacji.

Lord Keynes, współautor układu, przybył dzisiaj do Southampton i weźmie jutro udział w debacie.

Londyn. Premier Attlee ogłosił w Izbie gmin zniesienie ministerstwa informacji. Na

jego miejsce powstanie centralny urząd informacyjny, przeznaczony głównie dla informowania ministerstw.

LIKWIDACJA MINISTERSTWA INFORMACJI W ANGLII

Londyn (BBC.). Premier Attlee podał dziś do wiadomości, że rząd brytyjski postanowił zlikwidować ministerstwo informacji. W miejsce ministerstwa utworzone zostanie centralne biuro informacyjne, na znacznie mniejszą skalę, aniżeli dotychczasowe ministerstwo informacji. Zmiana ta nie dotknie w niczym niezależności radia brytyjskiego chociaż całokształt spraw, związanych z informacjami dla zagranicy i dla kolonii będzie pod ogólnym nadzorem ministerstwa spraw zagranicznych.

DZIENNIE 310 MILIONÓW MAREK KOSZTOWAŁA NIEMCÓW WOJNA

Berlin (ZAP). Opublikowano zestawienie wydatków wojennych rządów Hitlera. Zadłużenie państwa niemieckiego wzrosło od września 1939 roku do sierpnia 1940 — dziennie o 29 milionów marek (miesięcznie przeciętnie 2,42 miliarda mk).

Od września 1942 do sierpnia 1943 za dłużenie wynosiło już 63 miliony mk. dziennie (miesięcznie przeciętnie 5,27 miliardów mk). Stan zadłużenia Rzeszy, na 31 lipca 1944 osiągnął sumę 176,5 miliardów marek.

OŚWIADCZENIE FIERLINGERA

Londyn (BBC.). Premier Czechosłowacji Fierlinger oświadczył, że Czechosłowacja zamierza utrzymać potężną armię, celem obrony swych granic. Chociaż — oświadczył Fierlinger — Czechosłowacja będzie popierała nową Organizację Narodów Zjednoczonych i będzie się starała utrzymać najlepsze stosunki i najbliższymi sąsiadami, to jednak doświadczenia ostatnich siedmiu lat nauczyły Czechosłowację, że może polegać jedynie na własnych siłach.

Oskarżeni Finowie przekraczają fakty

Helsinki. Były premier fiński Linkomies oświadczył w mowie obronczej, że układ Ribbentrop-Ryti, zawarty w 1944 r., gdy sytuacja militarna Finlandii była beznadziejna, przyczynił się do przywrócenia pokoju (!), albowiem pomógł do ustabilizowania frontu i dał Finom czas na spokojne przeprowadzenie rokowań z ZSSR.

W równie wykrętny sposób próbował bronić się były premier Ramsay, który utrzymywał jeszcze, że tylko Niemcy przez dowódź żywności uchroniły Finlandię, od klęski głodowej.

PRZED PROCESEM SCHMIDTA

Wiedeń. Urzędnicy austriackiego ministerstwa sprawiedliwości udają się do Wiednia dla uzyskania od byłego kanclerza Schuschnigga ważnych informacji o roli byłego ministra ostatniego rządu austriackiego, który był jednym ze zdrajców niepodległości Austrii. Inna delegacja uda się do Norymbergi dla przesłuchania Kaltenbrunnera, Inquarta i von Schiracha, figurujących na liście austriackich zbrodniarzy wojennych.

OFICJALNY KONTAKT NEGRINA Z DEP. STANU

Waszyngton. Zastępca sekretarza Stanu Addison odbył rozmowę z byłym premierem republikańskiego rządu hiszpańskiego Negrinem. Jest to pierwszy wypadek oficjalnego kontaktu od r. 1939.

Paryż. Do Paryża przybyło 6-ciu ministrów republikańskich obecnego rządu Giralła.

PROGRAM RZĄDU AZERBEJDŻANU

Moskwa. Nowy rząd azerbejdżański opublikował program polityczny, w którym uznaje władzę teherańską, o ile będzie ona respektować autonomię Azerbejdżanu. Rząd zapowiada dalej reformę rolną, reorganizację przemysłu i komunikacji, oraz rychłe przeprowadzenie wyborów powszechnych.

Według doniesień z Persji północnej, partia demokratyczna opanowała 40 miast Azerbejdżanu. Drugi garnizon perski poddał się powstańcom. O losie trzeciego niema od tygodnia wiadomości.

Moskwa (PAP.). Agencja Tass donosi, że 21 b. m. rozpocznie się w Paryżu posiedzenie komitetu wykonawczego wszechświatowej federacji związków zawodowych. Komitet rozpatrzy sprawę wystania delegacji federacji do Niemiec i do Grecji.

KANADA RATYFIKOWAŁA UMOWĘ

Montreal. (PAP.) Kanadyjska Izba Gmin przyjęła w trzecim czytaniu ustawę o ratyfikacji umowy finansowej z Bretton Woods 169 głosami przeciwko 9.

Wydarzenia i glossy

Konferencja moskiewska, która rozpoczęła się w ub. sobotę jest osiłą zainteresowań światowych; i choć zasadniczo żadne powszechnie wiążące uchwały na niej powzięte nie będą, gdyż takie decyzje podejmować ma plenum Narodów Zjednoczonych, wszyscy zdają sobie sprawę, że mniejsze państwa idą za głosem wielkich przewodników z reguły godzą się z tym, co ustala ci faktyczni władcy świata. Trzy wielkie mocarstwa muszą jednak w takich wypadkach występować zgodnie. Celem ustalenia tych wspólnych linii politycznych, co jakiś czas, odbywają ich przedstawiciele zjazdy, by wymienić opinie i ustalić wspólne stanowisko. Konferencja moskiewska to jedno z tych ogniw w łańcuchu spotkań dla wyrównania różnic zdań. Tym razem spraw, co do których opinie są podzielone zebrano się sporo.

Wielkie mocarstwa pragną na plenum O.N.Z. w pierwszej połowie stycznia 46 r. wystąpić w zgodnym szeregu, stąd pośpiech w zwołaniu konferencji i trwanie jej w czasie, który normalnie w kołach dyplomatycznych byłby przeznaczony na ferie świąteczne.

Z wyników obrad w pierwszym tygodniu konferencji nie nie przesiąknięto do wiadomości ogółu. O zasadniczym znaczeniu konferencji, jej ciężar gatunkowy i o wielostronności problemów poruszanych w Moskwie, można jednak wnosić z szeregu towarzyszących jej faktów.

I tek, przede wszystkim należy zanotować, iż Generalissimus Stalin, który od szeregu tygodni bawił na kuracji nad Morzem Czarnym, powrócił do Moskwy i w dniu 19 bm.

przyjął obu ministrów anglosaskich. Ze wizyta nie miała charakteru tylko kurtuazyjnego świadczy fakt, iż odbyła się w obecności Kom. Mołotowa.

Dalej należy zanotować, iż ministrowie Bevin i Byrnes są w stałym kontakcie ze swymi stolicami, uzgadniając widocznie stale swe stanowisko. Wreszcie ze odbyli szereg konferencji z przedstawicielami Francji, Chin, Persji, Turcji i dominiów angielskich oraz postem W. Brytanii w Persji, który specjalnie przybył do Moskwy.

Zdaniem korespondentów prasowych, osiłą spraw wokół których obracają się rozmowy moskiewskie, to kwestie Bliskiego Wschodu, a zwłaszcza Persji, na terenie której wytworzyła się szczególnie delikatna sytuacja.

Można przypuszczać, iż zwłaszcza wobec anglosaskich propozycji wycofania wojsk sojusznicy z terenu tego państwa, ZSRR, które przyjaznym okiem spogląda na rozwijający się ruch autonomistów azerbejdżańskich, będzie chciało przed powzięciem decyzji w tej sprawie, ostatecznie zatwierdzić również kwestie autonomii tej prowincji.

ZSRR. będzie chciał zapewne załatwić odrazu i drugą, już bardziej bezpośrednio interesującą go kwestię, a mianowicie sprawę Turcji i Cieśnin. Już wcześniej Armenia wystąpiła z żądaniem rewindykacji pewnych terenów należących do Turcji i obecnie zaś, w czasie trwania obrad, Rep. Gruzja, narazie nieoficjalnie, sformułowała żądania odstąpienia jej 170 km. pasa wybrzeża morza Czarnego, należącego również do Turcji, podając historyczne, etnograficzne i gospodarcze uza-

sadnienie swych roszczeń — Jak podały agencje prasowe, ministrowie Bevin i Byrnes zapoznali się treścią tych żądań.

Zagadnienia te nie łatwo będzie rozwiązać, a że konferencja zajmie się i innymi problemami o których pisałem w poprzednim numerze, można przypuszczać, iż potrwą do końca grudnia. Należy jednak wierzyć, iż przyniesie pomyślne wyniki. Obserwatorzy międzynarodowi stwierdzają, że rozmowy toczą się w bardzo przyjaznej i pełnej wzajemnego zrozumienia atmosferze. W tym samym duchu wypowiedzieli się ministrowie w czasie konferencji prasowej.

Trwała likwidacja baz niemieckiego ducha agresji, to także zagadnienie likwidacji wszelkich miejsc azylu dla hitlerowskiej ideologii i jej wyznawców. Tymczasem jednak mimo, iż Niemcy zostały rozgromione, na zachodnim krańcu Europy powzostała forma państwa poczęta z krwi i ducha hitlerowskiego porządku. Mało tego, Hiszpania, bo o niej tu mowa, stała się schronieniem dla całej czeredy hitlerowskich zbrodniarzy, którzy wierzą, iż pod jej skrzydłami uda im się dziś uniknąć kary, a jutro rozpocząć dzieło ponownej odbudowy Niemiec wypełniając testament „Führera”.

W tych warunkach likwidacja regimu gen. Franco staje się problemem domagającym się jaknajrychlejszego załatwienia.

Demokraci hiszpańscy pod przewodnictwem Negrina, przed paru miesiącami wszczęli zmierzającą do tego celu akcję. Polityka międzynarodowa tego ruchu jest dzisiaj już bardzo silna. Kierownictwo jego traktowane jest jako demokratyczny rząd hiszpański i uznane zostało za taki przez szereg państw, a delegat jego, zaproszony

został do grona O.N.Z., z którego zupełnie słusznie wykluczono rząd gen. Franco.

Obecnie sprawa Hiszpanii dojrzała do ostatecznego rozwiązania. Oto w ub. tygodniu Francja, która wyraźnie sympatyzuje z ruchem demokratów hiszpańskich, wystąpiła oficjalnie do wielkich mocarstw z propozycją zajęcia wspólnego zdecydowanego stanowiska, wobec hiszpańskiego regimu, celem przywrócenia swobód demokratycznych w tym państwie i zlikwidowania ostatniego w Europie gniazda hitleryzmu. Wystąpienie to spotkało się z przychylnym przyjęciem, to też jak informują korespondenci, prasowi, gen. Franco gotów jest osobiście wycofać się z życia politycznego, i drogą personalnych przesunięć stworzyć wrażenie ustępowania i reaktywować pozory demokracji, zachowując faktycznie zasadniczy zrab system.

Zwycięskie demokracje muszą być czujne, by nie dać się wywieść w pole. Trujące zielsko należy zawsze wyrwać z korzeniami.

Żołnierz polski powraca do kraju. Po przeszło sześciu latach tułaczki, po znośnej twardej służbie żołnierskiej na obcej ziemi wraca w szeregi Odrodzonej Armii, by pełnić służbę na Ojczyźnie Ziemi.

Kadra „Kościuszkowska” z pod Lenino i Berlina, z której narodziła się Armia Polska uzupełnia się bohaterami z pod Tobruku, Monte Cassino i z pół bitew we Francji.

Nielatwo było im zdobyć prawo powrotu do Ojczyzny. Sanacyjna klika londyńska wciąż jeszcze usiłuje sprawować „rząd dusz” na emigracji, szykanując tych wszystkich, którzy chcą budować nowy gmach Rzeczypospolitej, ale tym więcej właśnie żołnierzy ci godni są naszego uznania i podziwu. J. G.

Pasterka

Było to przed wielu laty,
Gdzie panował żyd brodaty.
Prosty ludek owce pasa,
Oczekuje na Mesjasza.

W noc grudniową, ciemną srogą,
Gdy sen uspił brąc ubogą,
Jakieś śpiewy, jakieś głosy
Płyną na świat z pod niebiosy.

Wyszedł z budy pasterz chudy,
Patrzy a tu dziwy, eudy...
Bo po niebie cośik lazi,
Wielkim światłem w ślepie praży!

Jacyś ludzie z nieba zlązła,
Po naszymu do się gwarzą.
Z tyłu skrzydła i sukienka
Ni to chłopiec ni panienka.

A w Betleem tam w stajence,
Dziecię gwiazdę trzyma w ręce.
Do tej gwiazdy ludek spieszy,
Czegoś się okrutnie cieszy.

W złobie leży, któż pobieży,
Oprócz bydła i pasterzy?
Trzej krowy na piechotę
Niosa myrrę, dary złote.

I my spieszymy do stajenki,
Do Jezusa, do Panienki.
Swoje serca złożymy w dani
Dzieciateczku, Świętej Pani!

Luba.

Wigilia w niewoli

Wiem: moja Cudna i Daleka
Będzie w Ten wieczór myśleć o mnie
Gdy do niej będzie się uśmiechał
Gwiazd wigilijnych złoty promień.

I wiem, że mocą sił astralnych
Przy swej Małej w tedy będę
Pieścił ją w sposób niewidzialny
I zawtóruję Jej kolędę —

Godziny się nie będą dłużyc
Tęgo wieczoru w przeddzień Święta;
Moja mała ślepka zmrzuży
I zaśnie — Cudną, uśmiechniętą...
Murnau 1942
WAR

Wczoraj i Dzisiaj

Wśród tłumów i w zabaw rozgwarze
Samotny czułem się wczoraj —
Zaciera ślad nikłych wydarzeń
Wczoraj — do szczęścia zaporą

Choć sam, nie samotny już dzisiaj —
Z marzeniem chodzę pod ramię:
Dzień cały Tyś ze mną jest w myślach
I noc wypełniasz mi snami...
WAR

GOSPODARCZE ZNACZENIE ZIEM ZACHODNICH

PRZEMYSŁ SKÓRZANY

Stosunkowo słabiej od innych gałęzi przemysłu rozwinięte garbarstwo obejmuje ponad 30 fabryk skór produkujących skóry techniczne, szwskie oraz dla przemysłu galanterijnego. W znacznie natomiast silniej rozbudowanym przemyśle wyrobu obuwia na czoło ponad 40 niewielkich wytwórni wybija się na Śląsku Opolskim wielka wytwórnia mechaniczna obuwia masowego typu takiego, jak wytwórnie w Radomiu i Chelmku. Znaczna część tej produkcji była przeznaczona na eksport na Bliski Wschód, do Ameryki i nawet do zachodniej Europy. Na podkreślenie zasługuje tu dobrze rozwinięta produkcja obuwia zawodowego oraz domowego. Łączna zdolność produkcyjna wynosi 10 000 par dziennie.

Nadto czynnych jest około 50 innych, na ogół mniejszych, wytwórni przemysłu skórzanego, które produkują techniczne materiały skórzanego, siodła, uprząż, części uzbrojenia, artykuły sportowe, turystyczne, konfekcję skórzaną itd.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

Rozwój śląskiego przemysłu chemicznego datuje się od połowy XIX wieku i wiąże się z założeniem fabryki przetwarzającej kryolit (minerał aluminiowy) oraz chemicznych fabryk przerobczych kruszców złotonośnych. W latach ostatnich znalazło tu zatrudnienie do 9000 pracowników. Wytwórnie zaś obejmowały szeroki zakres działalności, a mianowicie przeróbkę produktów suchej destylacji węgla, fabryki sztucznych włókien wytwórnie nawozów sztucznych, farb mineralnych, farb i lakierów, zapalek, węgla

aktywowanego, elektrod, papy dachowej, środków izolacyjnych przeciw wilgoci, oleji technicznych, przetworów tłuszczowych, materiałów wybuchowych, klejów roślinnych i zwierzęcych, wyrobów gumowych, środków do prania, preparatów farmaceutycznych itd.

Na wyróżnienie zasługuje wielka wytwórnia chemicznie czystych preparatów chemicznych Dr T. Schuchardt w Zgorzelicach, którą zalicza się do większych jednostek przemysłowych tego typu w Europie.

Łączna liczba wytwórni przemysłu chemicznego przekracza 150, jest to więc poważny przemysł, mogący się poszczycić kilkoma znacznie większymi wytwórniami, których produkcja jest częściowo przeznaczona na wywóz zagraniczny.

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY

Najmłodsza z gałęzi przemysłowych, przemysł elektrotechniczny doszedł na Zachodnim Śląsku do poważnych wyników w niektórych działach swojej produkcji, a mianowicie w zakresie produkcji lamp wszelkich typów, liczników i zegarów elektrycznych, aparatów telefonicznych i telegraficznych oraz radiodbiorników. W kilku miastach znajdowały się oddziały montażowe oraz naprawcze wielkich wytwórni sprzętu elektrotechnicznego, jak AEG, Siemens-Schuckert, Siemens-Halski i inne. Zasadniczo jednak Śląsk Zachodni był zaopatrywany w materiały i sprzęt elektrotechniczny przez wytwórnie środkowo-niemieckie. Sam dostarczał natomiast znacznych ilości ceramiki i szkła elektrotechnicznego oraz niektórych specjalnych aparatów.

Teatr Miejski

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY

Wielka rewia świąteczna p. t. „Śnieżna parada“ w 2 częściach, 14 obrazach, pióra F. Jarzyny, grana będzie w sobotę 22. XII, niedzielę 23. XII, środę 26. XII (drugi dzień Świąt) i od piątku 28. XII do poniedziałku 31. XII włącznie. Początek o godz. 19-ej.

Udział w rewii biorą: A. Dzierzbicka, M. Wesotowska, W. Jeżewski, R. Raczką, T. Zakrzewski i S. Zórawski. Balet. Reż. R. Raczką. Dekoracje L. Tyński. Orkiestra pod dyr. W. Skawiny.

W czwartek 27. XII o godz. 19-ej, wobec rekordowego powodzenia powtórzona zostanie po raz ostatni komedia muzyczna M. Hennequina p. t. „Poskromienie żon“ (muzyka Nikodema) w

W próbach: komedia egzotyczna w 3 aktach (obrazach) p. t. „Przygoda“ według głośnej powieści Jacka Londona

O słynej już penicillinie

Zabłyła ostatnio na horyzoncie medycyny nowa gwiazda w postaci odkrytej przez Fleminga penicillinu. Jest to substancja, wytwarzana przez specjalny rodzaj pleśni zwany penicylkiem, penicillium. Substancja ta uzyskana już w postaci krystalicznej, której skład chemiczny nie jest jednak jeszcze ustalony, oddała niezmiernie cenne usługi w czasie ostatniej wojny. Stosuje się ją w postaci zastrzyków dożylnych lub miejscowo np. ranę w postaci przysypki. Każdy żołnierz amerykański miał w kieszonkowej apteczce preparat penicillinu, która okazała się niezmiernie czynna nawet w tych przypadkach zakażeń, w których zawodziły sulfamidy i inne chemiczne środki lecznicze. Warunkiem jednak jej działania jest stosowanie ciepłe, co kilka godzin przez 1—2 dni tak, by poziom jej w ustroju był stale wysoki. Dawkowanie określa się w jednostkach, przy czym za jednostkę uważa się tę najmniejszą ilość preparatu, która hamuje rozwój bakterii w określonej ilości sztucznej pożywki. Przeważnie stosuje się w jednej kuracji kilkaset tysięcy jednostek. Działanie penicillinu ujawnia się nie tylko w przypadku zakażenia zarazkami ropotwórczymi, ale i w zakażeniu laserczami zgorzeli gazowej, a nawet opisano dodatnie działanie w przypadkach zakażenia kiłowego. Sposób działania penicillinu nie jest jeszcze zupełnie jasny. Prawdopodobnie hamuje on tylko rozwój bakterii, nie jest więc środkiem bakteriobójczym, a raczej bakteriostatycznym, utrzymującym liczbę zarazków na tak niskim poziomie, że ustrój daje sobie z nimi łatwo radę.

Badania nad penicilliną, zwłaszcza nad jej składem chemicznym prowadzone są obecnie na całym świecie, głównie w USA i w ZSRR. Niewątpliwie doprowadzą one wkrótce do odkrycia substancji, którą być może uda się otrzymywać syntetycznie, porzucając możliwą drogę hodowania grzybka, stosowaną obecnie.

Odkrycie penicillinu oddało tak kolosalne usługi cierpiącej ludzkości, że odkrywca jej otrzymał tegoroczną nagrodę Nobla.

Obok penicillinu znajdują się jednocześnie w badaniu liczne inne antybiotyki wyosobnione z bakterii lub grzybków, działające podobnie, które jednak, jak dotychczas, okazały się daleko mniej czynne niż penicylina. W każdym razie jednak otworzyła się w leczeniu chorób zakaźnych nowa droga o dalekich perspektywach: wykorzystywanie walki między bakteriami dla dobra człowieka.

Artur Ber.

Skąd śnieg

Zapada wieczór cichy,
Nadchodzi nocny mrok,
W okienku siedzi HANIA
I w dal posyła wzrok.

Za oknem wicher płacze,
Umarte drzewo drży,
Oczęta małej HANI,
Tęsknoty kryją lzy...

Mamusia rankiem poszła,
Nie wraca cały dzień,
Wieczór już mrokiem ścięła,
Nadchodzi nocy cień.

Przeczysty śnieżek biały,
Na puste pola padł,
Osrebrzył drzewa, gałęzie,
Otulił cały świat.

Jasny jak lzy HANI,
Srebrzysty śniegu pył,
Zasypał wszystkie ścieżki,
I wszystkie drogi skrył.

I myśli sobie HANIA,
„Skąd bierze się ten śnieg,
Co krzewy okrył białem
Srebrem na ziemię legł?”

Pewno aniołków piórka,
Padają cicho tak,
Lub gubi je bielutki,
Srebrzysty jakś ptak.

Patrzy w okienko „HANIA“
Mamusi czeka swej,
Gdy tylko Mama wróci
Napewno powie jej...“

Skąd bierze się ten śnieg,
T. WINCZ

Ludzie są zdrowi

W jednym z numerów „Gazety Robotniczej“ znalazłam słuszną troskę o los robotnika, chorego na gruźlicę.

Bowiem — sanatoria dla gruźlików stoją pustkami. Chorzy podobno umierają, a Ubezpieczalnia ciągle nie potrafi znaleźć obiektu do leczenia.

Dlaczego? Postuchajcie autentycznej opowieści, za którą ręczę głową i... ścisła pięścią swego przyjaciela.

Ponieważ po głodówce wojennej i Majdanku pozostały mu na pamiętkę dotkliwie bóle „w kościach“, poszedł do lekarza Ubezpieczalni. Eył zakatalogowany, a jakże, jak książka w bibliotece.

Lekarz zanim przystąpił do badania spojrział na ręce gościa i niepytany oznajmił:

— O, ale reumatyzm wcale niestety!
Chory ucieczył się. Diagnoza jest — będzie pomoc.

I rzeczywiście: lekarz chciał pomóc.

— Weźmie pan dziesięć kąpieli starożytności, łączy się stawy, ożywi krwioobieg a po

każdej kąpieli masaż całego ciała będzie pan jeszcze tańczyć, jak się patrzy!

Chory, który nie mógł się jeszcze otrząsnąć z „majdankowego“ przeświadczenia, że jedynym lekarstwem na wszystkie choroby jest — komin głęboko odetchnął, jak człowiek przed którym otwierają się nowe perspektywy życia; wziął laskę w garść i na ile mu tylko pozwalały bolące osłonki potoczył się ku ul. Dąbrowskiego.

W ciepłym przyjemnym korytarzu pielęgniarka odebrała od niego kartkę z orzeczeniem lekarza i — niestety — nie dopuścił do kąpieli.

— U nas teraz, panie, nowe porządki. Musi pan iść na górę do drzwi nr X i będzie tam zbadany przez doktora Y, który dopiero orzeknie, co ci jest i czy ci potrzebne przepisane leczenie.

— Przecież mnie właśnie badał lekarz Ubezpieczalni?

— Ale ten, co pana badał, jest nieważny bez tego, co tutaj siedzi.

— No, to po co... zaczął przyjaciel, ale pomyślawszy, że przeciw sanitariusz jest w tym wypadku również m-dry jak on sam, westchnął i zaczął z trudem gramolić się po schodach.

Wszedł (człowiek jest wytrzymały), znalazł drzwi X i doktora Y — i pogodnie stanął przed jego pomarszczonym obliczem.

Usłyszał serdeczne zapytanie:

— Cóż to Kochanemu panu dolega?

— Ano... i „gość“ opowiadał z pewną satysfakcją o wszystkich trapiących go dolegliwościach.

— Rozbiera się pan.

I to można. Wcale zgrabnie uporawszy się z garderobą delikwent raz dwa stanął przed... sądem.

— No, ta ręka to wcale dobrze chodzi!

— Prawda, panie doktorze, jeszcze nie jest źle? Wyleczę się? Prawda?

— Panie, nie tylko nie jest źle, ale jest zupełnie dobrze. O, nawet teraz nie słychać żadnego trzeszczenia. A tą ręką zaraz panu młynka zrobie.

Oj, panie doktorze, boli!...

— A ileż pan masz lat, panie kochany? Chyba już dobrze po czterdziestce. I chcesz pan, aby nie bolało? Muje też strzyka w rozmaitych miejscach.

I trzęsąca się ręka czule pogłaskał niespokojny prawdopodobnie łokieć.

No, a coż tu panu zapisał kolega? Dzieś się kąpieł? Jeszcze niepotrzebne...

Tu mój przyjaciel nareszcie zrozumiał i nie wytrzymał:

— A kiedy będą potrzebne, jeśli laska? Gdy będę się już tak trząść, jak szanowny pan doktor?

No, no, proszę nerwy trzymać na uwadze, jeżeli nie chcesz pan narazić się na przykre konsekwencje... Masaże? A niby po co?

— Żeby się stawy rozluźniły...

— Eee... panie. No, kąpiele, zostawimy, ale — i dopisał: — nie więcej niż dziesięć. A masaże... wogóle... zbędne...

Jegomość wziął dziesięć kąpieli...

Następnie sprzedał zegarek i poszedł prywatnie do specjalisty. Ten mu przepisał bez wahania dalsze kąpiele i masaż. Teraz się leczy. Nie ma tylko zegarka i nieraz klnie z tego powodu. Ale go pocieszają, że nie on jeden...

Oto dlaczego wszyscy robotnicy są zdrowi i nie ma kogo leczyć na gruźlicę.

H. J.

Dyżury Aptek:

w bieżącym tygodniu t. j.
od dnia 22 go do dnia 28 go
b. m. włącznie dyżuruje

WARSZAWSKA

Jadwigi 2

Życzenia Świąteczne

Polska Partja Socjalistyczna w Świdnicy P. P. S. Życzenia Świąteczne zasyła wszystkim bojownikom wolności i socjalizmu, a także swoim członkom i ich rodzinom i sympatykom P. P. S.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia Zarząd Powiatowego Związku Ogrodników składa wszystkim swoim członkom i sympatykom najlepsze życzenia Świąteczne i Noworoczne.

Jednocześnie zapraszamy wszystkich członków na zebranie miesięczne w dniu 6. stycznia 1946 r. na godzinie 13.

Zarząd

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Świdnicy Składa Serdeczne Życzenia „Wesołych Świąt” oraz Dosiego Roku wszystkim członkom S. L. sympatykom, oraz ludziom dobrej woli.

Zarząd Państwowy S. L. w Świdnicy

Zarząd Stronnictwa Demokratycznego w Świdnicy składa swoim członkom i sympatykom Serdeczne Życzenia Wigilijne.

Chdzi! tu Niemcy, chdzi! tu Niemcy...

Taki był początek popularnej niegdyś piosenki. I dalej: „Sprzedaj chłopie rolę będziesz miał czerwieniec”.

Tak było rzeczywiście, że chodzili tu na zachodzie naszym, po Poznańskim, Śląsku, Pomorzu i namawiali polskich chłopów do sprzedaży ziemi. Ale co potem? Złapał chłopina trochę grosza i musiał pojeść pracować na tej samej polskiej ziemi do Niemca. Lecz takich chciwych na grosze niemieckie było mało. W naszym ludzie polskim tkwiło coś więcej aniżeli marnych trochę groszy, tkwił mocny patriotyzm i przywiązanie do ziemi ojców naszych.

Prawdziwym wzorem dobrego i przebiegłego Polaka był sobie chłop Grzymała. Ta nasza polska chłopka była uparta na szwaba do ostatniego, gdy mu na jego własnej ojcowiznie nie pozwolono wybudować domu wziął się na sposób. Zbudował sobie potężny wóz który mu służył za dom mieszkalny i ustawił go sobie na własnej ziemi. Drażniła okropnie szwabów ta przebiegłość Polaka, to też rozpoczęła się seria nowych prześladowań naszego pomysłowego rodaka. Nie pomagały strachy ani groźby niemieckich żandarmów. Uparty, twardy, niezginający karku przed niamicami nasz rodak przeżywa w swym domu — wozie nie jedną gorzką chwilę.

Ale im więcej prześladowano go tym twardszą stawała się jego wola. Nie ustąpił nawet za grosz, nie zachwiał się przed groźbami.

Przetrwał wiele pogroźek ale pokazał Niemcom jak ich wyprowadzić w pole.

O niech nam takich potomków Grzymały na te przastare ziemie Piastów przybywa jak najczęściej a stworzymy bastion nie z betonu i żelaza, ale z sily polskiego, pracowitego ludu, który cudzego nie pragnie a swego nie odda pod żadnym względem.

Ale sprawiedliwość dziejowa wychodzi na wierzch, bo wróciliśmy tu po to, by złączyć się z Macierzą na zawsze! Jan Wenzel.

Polski Ośrodek — Gmina Żarów

Druga połowa grudnia jest niewątpliwie porą zimową, gdy robotnik po ciężkiej pracy doznaje zastuzonego wytchnienia. Tu jednak na polach Gminy Żarów chłop polski osiedleńca nie ustaje w pracy.

Pług jego pruje pracowicie pozostawioną ugorom ziemię. Ta ziemia nie może leżeć odłogiem bezczynnie. Na wiosnę jak długa i szeroka zazieleni się zbożem jak w Lubelskim, Kieleckim i na Mazowszu. 80% ziemi zorano w gminie Żarów. To jak na stosunki Dolno-Śląskie osiągnięcie wzorowe.

Wjeżdżamy do miasta o zmroku. Wylaniają się domy z ulic rześcicie oświetlonych. Miasto światła nie zatuje, dumne jest że nie posiada ani jednego napisu niemieckiego. Żaden znak zewnętrzny nie świadczy o tym że Żarów do niedawna był jeszcze niemieckim Saaram. Miasto Żarów liczy zaledwie niespełna 2½ tys. mieszkańców. Ale Polskiej ludności w tym jest już około 1100 osób. Trzy miesiące temu było zaledwie paruś Polaków. Gmina Żarów liczy 7000 mieszkańców. Osadników Polskich jest już obecnie blisko 2200. Uwzględniając stan zniszczenia gospodarstw chłopskich, osadnictwo rolne dobiega tu już końca. Nie obsadzonych gospodarstw przedstawiających wartość gospodarczą, jest już tu niespełna 200. W mieście liczby odnośnie przedstawiają się następująco: na 29 przedsiębiorstw przemysłowych, 19 już zajętych przez Polaków. Na 40 zdatnych dy objęcia przedsiębiorstw handlowych, 17 już prosperuje pod kierownictwem Polakim. Na 43 warsztaty rzemieślnicze, 17 prowadzi Polacy.

Z pośród większych zakładów przemysłowych, jest fabryka Chemiczna „Silesia” i

Szamotownia, obecnie jest uruchamiana wytwórnia artykułów spożywczych. Ponadto istnieje fabryka narzędzi rolniczych i duże przedsiębiorstwo handlowe.

Z pośród zakładów użyteczności publicznej uruchomione zostały po gruntowym remoncie zakłady kanalizacyjne, oraz została doprowadzona do stanu używalności gazownia, która z braku dostawy węgla nie może być uruchomiona.

Żarów również postarał się o uruchomienie szpitala, który oddaje duże usługi ludności osiedleńczej. Ponadto dobrze prosperuje Czerwony Krzyż, współdziałając ściśle z akcją osiedleńczą.

Życie rozrywkowe koncentruje się w kinie i dwóch lokalach posiadających orkiestrę.

Jest już w Żarowie Polski Książ Katoicki, oraz szkoła powszechna, do której uszczęszcza już 130 dzieci.

Jest wreszcie Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej, która pod kierownictwem Ob. Franciszka Gruszki przejawiażywną działalność.

Z partii politycznych w tej chwili pracują na terenie miasta Żarów P. P. R. i P. P. S., które zorganizowały akademie ku czci powstania listopadowego a ostatnio P. P. S. zorganizowała koncert muzyki polskiej. Ostatnio zorganizowany został dla działwy Św. Mikołaja.

Sprawną organizację życia polskiego w Żarowie należy zawdzięczać szczęśliwie dobranej grupie działaczy politycznych i społeczno-kulturalnych z burmistrzem Ob. Januszem Rokitą na czele.

J. P.

Dorożka Nr. 13

Mój Boże jakie odlogie czasy.

Oglądając film ten, zwany imię zremontowanej przed wojny, toras wystawiany w kinie „Gdynia”, pomyślałem sobie jak wielkim wynalazkiem jest sztuka filmowa, utwór, jaon przeszłość.

Światłańskiego ostatni raz widziałem w roku 1939 w Bukareszcie w Cafe dela Paix był blady i adenerwowany.

Pokazywał mi depesze, którą wysłał do Ameryki w sprawie zaangażowania się do Hollywood, na depesze pożytył mi pocztowy izraelita łódzki, nający swój sklep z materjalami opodal.

Ten sam izraelita dopomógł mi kupić sobie ciepło palto.

Leone Zolichowską widziałem z ostatnim swym mężem znakomitym malarzem Noblincem w Ploesti.

Norblin namalował wówczas portret króla Karola, dostał za to milion lei i pojechał do Ameryki po duże laury.

Skonieczny, którego znałem jeszcze z szkół, bez wojny był barmanem w którejś z Warszawskich restauracji.

Cybulskiego pamiętam jeszcze gdy był amforem u bankiera Rotwanda. Tak niedawno ludzi się tych znało aportykalo u Louisa, w giełdzie wstorskiej lub w Adrii na wesołopolulancie.

A dorożki, zawsze Warszawa trzymała kilka dorożek konnych utrzymywanych eggancko dla amatorów spacerowych wyścigów w aleo lub do parku Łazienkowskiego.

Piszący te słowa pamięta te czasy kiedy Warszawa nie miała taksówek i kiedy były wspaniałe dorożki parokonne a zimą wapienie sanki z brząkadłami, lisiemi ogonami i kolorowemi siatkami.

Pamiętam jak szejdzwały one z orykim pod bramy kamienne warszawskich.

Zależy się nawet, że audaniem tego filmu było, potrosze uwiecznienie dorożki, tego znikającego środka lokomocji.

Miły film, dialogi dobre, bodajże pisan przez Wiecha.

W każdym razie w jego stylu.

I jeszcze jedno, przyjemnie jest patrzeć na życie przedwojenne. Dobrze skrojone bina, czyste samiecione i gładkie asfalty stoleczne.

Na dobrych aktorów, grających z wosk i scenogram.

Te skromne filmy polskie będące, niegdyś raczej próbami produkcji, niż samą produkcją są dzisiaj nam podwójnie drogie i jakże są nam dzisiaj podobają.

Ochrona prawa autorskiego — a „Zalks”

Zgodnie z obowiązującą Ustawą o prawie autorskim publiczne wykonanie utworów słownych i muzycznych — w teatrach, w koncertach w restauracjach, podczas wieczorów tanecznych i t. p. — bez zgody tworców względnie — bez zgody przedstawicieli Zalksu jest zabronione pod dotkliwą odpowiedzialnością karną.

Zalks rozpoczął organizację sieci przedstawicieli miejscowych na prowincji.

Dowiadujemy się, iż przedstawiciel Zalksu na Świdnicie jest Ob. Raczka Rudolf zamieszkały w Świdnicy ul. Marszałka Stalina 30.

Dom Handlowy

Świdnica, Rynek 30

poleca:

**Bieliznę damską
Artykuły męskie
Materiały / Pończochy
Linoleum**

Dla Naszych Widzów Serdeczne Życzenia Świąteczne

składa zarząd kina „Gdynia” w Świdnicy

„WARSZAWIANKA”

Jedyna w Świdnicy warszawska kuchnia, zaprasza na smaczne posiłki.

Codziennie koncert fortepianowy.

ul. Długiej Nr. 2.

MAŚĆ na ODMROŻENIA

poleca

Apteka pod Białym Orłem

Rynek 35

JÓZEF FILIPEK

Świdnica, Rynek 36 • tel. 2075

poleca: Narzędzia rolnicze / Części do instalacji gazu i wody / Żelazo, blachy, rury / kanalizacyjne i t. p.

CENY OGŁOSZEŃ: w tekście 40 zł za mm szerokości i szpalty, za tekstem 25 zł za mm szerokości i szpalty. Urzędowe przetargi, nekrologi 15 zł za 1 mm szerokości szpalty. Drobne 5 zł na wyraz (najmniej 50 zł), poszukiwanie rodzin i pracy — 3 zł na wyraz (najmniej 30 zł). Tłustym drukiem 100 proc. Ze terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne reguluje Administracja Pisma.

Gazetę redaguje Komitet. Wydawca: Pełnomocnik Rządu R. P. Obw. nr. 50. Interessantów przyjmuje się codziennie od 10—13. Sekretarz Redakcji i Kasa codziennie od 12—14. Redakcja rękopisów nie zwraca. Adres Wydawnictwa: Świdnica, Rynek 34. Tel. 2557, 2558, 2559.